PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, sobota 28 września 1929 r. Nr. 223.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Hart. Ztg. 24.IX. informuje: Dnia 22 b. m. odbyło się w Królewcu zebranie wschodnio - pruskiej młodzieży demokratycznej pod nazwą „Ernster Ostpreussischer Jungdemokratentag". Przedstawiciele partji demokratycznej Prus Wschodnich i Rzeszy wygłosili szereg mów, z których na uwagę zasługuje mowa Ernesta Neuhelta z Berlina. Wymieniony oświadczył, że skrajny pacyfizm jest z całą stanowczością potępiany przez młodzież demokratyczną. Powzięta przez zebraną młodzież demokratyczną rezolucja w sprawie polityki wschodniej, skierowana jest przeciwko odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy przez „niemożliwą i wymuszoną granicę", przeciw krzywdzącemu załatwieniu kwestji dostępu Polski do morza przez „terytorjum niemieckie" oraz przeciw wszelkim próbom doprowadzenia do Locarna wschodniego.

REWELACJE „NAT. LIBERAL KORESPONDENZ".

L'Echo de Paris 26.IX. zamieszcza artykuł M. Hutin'a, omawiający znane rewelacje w sprawie stosunków francusko-niemieckich. Hutin przytacza treść listu, otrzymanego przez siebie od Poincaré'go w sprawie audjencji, jakiej udzielił Poincaré Arnoldowi Rechbergowi. Jak wynika z treści tego listu, Poincaré dwukrotnie — w r. 1923 i 1928 przyjął Rechberga, który powiedział mu parę ogólników w sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego. Poincaré odpowiedział mu, iż tego rodzaju sprawy nadają się do pertraktacyj pomiędzy rządami, a nie pomiędzy poszczególnemi osobami. Jednakże Poincaré nigdy nie prosił dep. Reynaud, aby pośredniczył pomiędzy nim a Rechbergiem. Min. Hoesch, któremu Poincaré wspominał mimochodem o tej rozmowie, nie brał jej również na serjo. W d. c. Hutin cytuje treść kablogramu, przesłanego z Ameryki przez Reynaud'a, w sprawie propozycyj, czynionych mu przez Rechberga, do których jednak Reunaud tak małą przywiązywał wagę, iż nie wspominał o nich ani wobec prasy, ani też wobec swych kolegów.

Z tego jasno wynika — pisze Hutin — że pos. Reynaud w rozmowach swych, prowadzonych na wiosnę w Berlinie, nie mógł się tam podawać za przedstawiciela Poincaré'go. Zresztą nie ograniczał się on tam tylko do rozmów z przedstawicielami obozu prawicowego, lecz mówił również ze Stresemannem. Wobec tego — pisze autor — „Echo de Paris" słusznie dojrzało odrazu w tych „domniemanych rewelacjach" li tylko manewr wewnętrzno - polityczny niemiecki.

Corriere della Sera 24.IX. zamieszcza wiadomość o rewelacjach w sprawie rokowań co do porozumienia francusko - niemieckiego, zaznaczając, że między innemi punktami była mowa o zwrocie „korytarza" polskiego Niemcom, na co Francja się godziła.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA.

Berliner Tageblatt 25.IX. w art. wst. omawia wyniki obrad Zgromadzenia Ligi Narodów i zaznacza, że wyprowadzenie z zastoju sprawy rozbrojenia, postawienie szerokiego programu gospodarczego, postęp w procedurze sądownictwa międzynarodowego, oraz ożywcze działanie zmiany rządu w Anglji na prace Ligi Narodów, — są najważniejszemi objawami prac dziesiątego Zgromadzenia Ligi. Dalej autor zaznacza, że ważniejszą, niż się zdaje na pierwszy rzut oka, jest decyzja w sprawie art. 19 statutu Ligi Narodów,

powzięta na skutek wniosku Chin. Zgodzono się przynajmniej już na to, że na przyszłość nie można wnieść żadnego zastrzeżenia przeciwko procedurze. Teraz zależy już od rozwoju wypadków, których nie można naprzód przewidzieć, jak ta decyzja oddziałać może jako środek rewizji pokojowej traktatów, które stały się nie do utrzymania. Narazie stanowi zasadniczy postęp w tej sprawie fakt, że ten artykuł zajął Ligę odnośnie sprawy jego stosowania. Przeglądając przebieg każdej sesji Ligi, należy sobie uświadomić, że Liga bynajmniej nie jest „nadpaństwem", któreby podejmowało decyzję zapomocą większości głosów, lecz jest towarzystwem państw suwerennych, w którem tylko to można osiągnąć, na co godzą się państwa kierownicze, oraz że często trzeba się w niem uciekać do kompromisów i że rządy często wzbraniają się wykonać to, na co zgodzili się ich delegaci. Należy przypomnieć słowa Mac Donalda, że właściwem zadaniem Ligi jest szkolenie nowego sposobu myślenia: jest to proces niezmiernie uciążliwy. Chcąc ocenić ostatnie Zgromadzenie Ligi, należy uprzytomnić sobie to, co było przed dziesięciu laty. Na tem tle ujrzymy, że obecne Zgromadzenie po raz pierwszy było pochłonięte całkowicie faktycznemi sprawami Ligi i pracowało niezwykle pilnie i rzeczowo, a więc zasługuje na nadzwyczaj przyjazną ocenę.

L'Action Français 25.IX. zamieszcza art. J. Le Boucher p. n. „Pacifisme et démagogie". Autor cytuje na wstępie zdanie z art. Wickham Steed, który ukazał się w ostatnich dniach na łamach „Sunday Times'a" w następującem brzmieniu: „Pomimo tak małej przestrzeni dzielącej Anglję od Francji, przepaść nieporozumienia otwiera się pomiędzy obu krajami. Dziś przepaść ta staje się głębszą, aniżeli kiedykolwiek bądź po wojnie". Boucher nie zaprzecza temu poglądowi Wickham Steed'a, natomiast stawia pytanie czy polityka Snowdena w Hadze, bądź też polityka lorda Cecil'a w Genewie mogłaby mieć wpływ na wyrównanie tej przepaści, czy też na jej pogłębienie?

Il Mattino 24.IX. omawiając trzy punkty rozbrojeniowe, postawione przez Cecila, twierdzi, że punkt pierwszy jest nie do przyjęcia dla państw kontynentalnych, gdyż nie mogą one przejść z systemu poboru przymusowego na ochotniczy. Gdyby to zrobiły, poddałyby się panowaniu narodów bogatych. Już od dłuższego czasu wpadają różne narody w zależność od Anglji, a przez system wojska ochotniczego wszystkie narody dostałyby się pod panowanie Anglji, potężnej, gdyż bogatej. Na ograniczenie wydatków na wojsko nie godzą się między innemi także Stany Zjednoczone, a żadne państwo nie zgodzi się na kontrolę zbrojeń, widząc w tem ograniczenie swej suwerenności. Skłonność Anglji do rozbrojenia tłumaczy autor w ten sposób, że Stany Zjednoczone dały jej do wyboru albo zgodzić się na budowę przez Stany Zjednoczone jednostek morskich do wysokości sumy 1.170.000.000 dolarów, albo na zrównanie sił morskich, wobec czego Anglja wybrała to ostatnie, nie mogąc współzawodniczyć ze Stanami Zjednoczonemi.

La Tribuna 24.IX. nazywa propozycję Cecila niemoralną, gdyż powszechny obowiązek służby, który Cecil proponuje ograniczyć, nie jest wyrazem zbrojenia ale równości obywateli, a zwłaszcza możliwości obrony, dla państw, które nie stać na opłacanie drogiego systemu ochotniczego.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 24.IX., podając życiorys premjera Tubelisa, zaznacza, że społeczeństwo przyjęło nominację Tubelisa przychylnie, ponieważ spodziewa się, że nowy premjer ministrów szczerze będzie dbał o wciągnięcie wszystkich sił kraju do pozytywnej pracy państwowo - twórczej. Społeczeństwo — według dziennika — oczekuje, że obecnie nastanie na Litwie spokój, za którym tęsknią ludzie dobrej woli. „Zaczekamy na prace rządu i według nich będziemy go oceniać".

Echo 24.IX. (Kowno) informuje, że premjer Tubelis podkreślił w wywiadzie, udzielonym korespondentowi ryskiego pisma „Siewodnia", że nowy rząd litewski w niczem nie zmieni programu dotychczasowego rządu Woldemarasa.

Idisze Stimme 23.IX. (Kowno), pisząc o przesileniu rządowem na Litwie, zauważa, iż „rząd nie zamierza zmieniać swego zasadniczego programu i chce współpracować tylko z poszczególnemi osobami, należącemi do opozycji, nie zaś z samemi stronnictwami opozycyjnemi. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż, o ile obecny program narodowców nie pozostanie bez zmiany. Woldemaras wcześniej czy później znów powróci do władzy. Najlepszem wyjściem ze wszystkich przesileń — zdaniem dziennika — jest porozumienie się z opozycją i znalezienie wspólnego języka i wspólnej drogi.

Rytas 24.IX., nawiązując do czasowego tylko objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez premjera Tubelisa informuje, że jako o kandydatach do teki spraw zagranicznych najwięcej mówi się o p. Sidzikauskasie (poseł w Berlinie) i p. Klimassie (poseł w Paryżu).

Le Temps 26.IX. pisze w art. wst., w związku z kryzysem na Litwie i ustąpieniem p. Woldemarasa, iż sprawa ta ma również pewne znaczenie z punktu widzenia polityki ogólnej, a to z uwagi na rozwój stosunków polsko-litewskich. Naskutek polityki Woldemarasa, stosunki, jakie się wytworzyły pomiędzy Kownem a Warszawą, groziły stale zakłóceniem pokoju w północno-wschodniej Europie. Jakąkolwiek byłaby w przyszłości polityka kowieńska, nie będzie ona w żadnym razie gorsza od tej, którą prowadził ustępujący dyktator w ciągu trzech lat i która niejednokrotnie groziła najpoważniejszemi komplikacjami. Wyrządził on sprawie pokoju na północo-wschodzie Europy krzywdę niesłychaną, której konsekwencje ciążyć będą jeszcze dłuższy czas w tej części Europy; w Genewie wobec Ligi Narodów dawał on zawsze wyraz złej woli, chcąc wyłamać się od wypełniania zobowiązań międzynarodowych i usuwać się z pod wpływów instytucji genewskiej. Dziennik wyraża nadzieję, że nowy rząd litewski będzie pracował dla dobra pokoju w tej części Europy i dla własnego dobra samego narodu litewskiego, który przyjąłby szczerem sercem śmiałą politykę, idącą w kierunku uregulowania stosunków z Polską.

Kölnische Ztg. 25.IX. omawia zmianę rządu na Litwie i zaznacza, że nowy rząd będzie zapewne starał się złagodzić kurs polityki poprzedniego rządu i zbliżyć się do opozycji. Co się tyczy polityki we-

wnętrznej, zapewne nastąpi częściowa jej zmiana, co zaś do polityki zagranicznej, to w stosunku do Polski jest to wykluczone, ale w stosunku do Niemiec można spodziewać się zmiany na lepsze. Litwa — pisze dziennik — powinna się wreszcie zdecydować na zmianę swego stosunku do Kłajpedy t. zn. zaniechać polityki ucisku, która dotychczas była przeszkodą w zbliżeniu między Litwą a Niemcami.

Dalej podaje dziennik uwagi pewnego znawcy stosunków litewskich, o których tenże twierdzi, iż los premjera Woldemarasa zdecydował się jeszcze w czasie owej pamiętnej konferencji genewskiej we wrześniu 1928 r., gdy dyplomacja francuska powstrzymała pracą do ataku politykę marsz. Piłsudskiego, a w miejsce Mejsztowicza i Hołówki do głosu doszedł umiarkowany kurs Łukasiewicza. Woldemaras zasypywał jeszcze przez rok Ligę Narodów depeszami i notami, aby uwagę swego narodu odwrócić od trudności wewnętrznych.. Ale kraj nieodzownie potrzebuje pomocy, szczególnie zaś kredytów dla rolnictwa, które są kluczem dla niezależnego rzeczywiście bytu Litwy. Następnie ważną rzeczą są rynki zbytu, i w tym względzie nie jest możliwem utrzymanie obecnego stanu stosunków w Kłajpedzie. Na możliwość porozumienia z Niemcami autor cytowanych uwag zapatruje się dość sceptycznie ze względu na przelicytowujące się w nacjonaliźmie stronnictwa litewskie. Tubelis objął niewdzięczne dziedzictwo; Litwa dusi się sama w swych walkach partyjnych; zdaniem autora, dojrzewa ona w ten sposób do planów polskich, którym ten stan rzeczy sprzyja.

Prasa wsch.-pruska 24.IX. poza znanemi już przyczynami ustąpienia Woldemarasa podaje także rozbicie się pertraktacyj o pożyczkę zagraniczną.

The Times 24.IX. Koresp. z Rygi pisze, iż w ryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że polityczna karjera Woldemarasa jest skończona.

ANGLJA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Times 24.IX. omawiając w art. wst. drugą wizytę Dowgalewskiego w Londynie, wyraża przekonanie, że druga konferencja skończy się podobnie jak i pierwsza. Niewytłumaczalne podjęcie rokowań z Sowietami winno zwiększyć zainteresowanie sprawozdaniem górników angielskich z Kent, którzy niedawno powrócili z Rosji sowieckiej. Autor cytuje charakterystyczne wyjątki ze sprawozdania górników angielskich. Zdaniem autora, sytuacja w Rosji sowieckiej nie poprawi się dopóty, dopóki istnieje obecny system.

The Daily Mail 24.IX. Z powodu przyjazdu Dowgalewskiego do Anglji, pisze w art. wst., iż należy mieć go na uwadze, ponieważ znaną jest rzeczą, że jednym z głównych jego celów jest stworzenie gruntu dla emisarjuszów sowieckich w Anglji. Głównym celem wizyty Dowgalewskiego jest uzyskanie dużej kwoty pieniężnej pod postacią pożyczki, lub też pod postacią gwarancji rządu brytyjskiego kredytów sowieckich.

Sowiety marzą o uzyskaniu nie jednego miljona, a setek miljonów funtów szterlingów. Usiłowania Sowietów otrzymania pożyczki wewnętrznej zakończyły się fjaskiem. Nikt dzisiaj im nie wierzy, nie mają żadnego kredytu, a kurs ich banknotów stale spada. Reputacja ich co do uczciwości jest jaknajgorsza. Autor przypomina Sowietom ich zobowiązania względem Anglji. Zanim kwestja pożyczki mogłaby być dyskutowana, Sowiety muszą uznać dawne długi i zagwarantować sposób ich spłaty, pozatem Sowiety muszą wyrzec się propagandy komunistycznej w Imperjum Brytyjskiem. „Jeśli Anglja posiada zbędne pieniądze, to niech użyje je na podniesienie państw Imperjum Brytyjskiego, a nie oddaje ich na popieranie bandyckiego rządu moskiewskiego". Przedstawiwszy sytuację w Rosji słowami Trockiego, wypowiedzianemi przed pół rokiem, autor kończy uwagą, że „oszczędności narodu brytyjskiego nie powinny być nigdy oddane w ręce łotrów, którzy stworzyli obecną sytuację".

The Daily News 24.IX. w art. wst. w związku z wrażeniami dwuch górników z Kent w Rosji Sowieckiej, pisze m. inn., że pomiędzy propagandą komunistyczną, a rzeczywistością istnieje duża różnica. Nic tak nie wyprowadza z równowagi badaczów sowieckich, jak przypadkowe uchylenie zasłony i ujawnienie rzeczywistości sowieckiej. Porównując dyktaturę carską z dyktaturą bolszewicką, autor stwierdza, że ta ostatnia dała masom sowieckim przynajmniej wiarę w siebie, umożliwiając powolny postęp nowej cywilizacji, jeśli, oczywiście, w międzyczasie fanatyczna nienawiść do zagranicy nie uwikła Rosji w awanturę wojenną. Autor konkluduje, że Rosja nie może być wzorem dla Anglji („No Russia for us").

The Daily Herald 24.IX., omawiając w art. wst. wrażenia z pobytu dwuch górników angielskich z Kent w Rosji sowieckiej oraz ich rozczarowanie do rządów i porządków sowieckich pisze, iż jest to naturalna reakcja przeciwko propagandzie komunistycznej, której celem jest przekonanie świata, że Sowiety stworzyły raj na ziemi. W dalszym ciągu artykułu autor dowodzi, że daleko idące zmiany socjalne, zamierzone przez bolszewików, muszą przejść przez długi okres ewolucji, dlatego nie mogą one być urzeczywistnione w tak krótkim czasie.

Berliner Tageblatt 26.IX. w koresp. z Londynu pisze, że na sukcesy Partji Pracy w polityce zagranicznej pada pierwszy cień, gdyż Rosja, która już raz wprowadziła to stronnictwo do pułapki, postawiła Hendersona w bardzo niewygodnem położeniu. Hasłem wyborczem Partji Pracy było nawiązanie stosunków z Sowietami, a tymczasem Dowgalewski, skoro tylko znalazł się w Londynie, domaga się najpierw nawiązania stosunków dyplomatycznych, a potem dopiero che mówić o zastrzeżeniach angielskich, dotyczących niemieszania się Sowietów w wewnętrzne stosunki Anglji i uznania długów przedwojennych rosyjskich. Gdyby więc teraz Henderson ustąpił, potem zaś nie doszłoby do porozumienia ani w sprawie długów, ani w sprawie propagandy sowieckiej, to konserwatyści będą mieli podstawę do wytknięcia Partji Pracy, że tak zwalczana przez Partję Pracy konserwatywna polityka wobec Sowietów była jedynie racjonalną. Koresp. zaznacza, że konserwatyści i liberali wobec tego stali się obecnie w stosunku do rządu bardzo chłodni. W łonie Partji Pracy w tej chwili istnieje skłonność do zrzucenia części odpo-

wiedzialności na parlament. Wogóle w kołach londyńskich sceptycznie zapatrują się na rychłe nawiązanie stosunków z Rosją sowiecką.

CHINY A Z. S. R. R.

L'Echo de Paris 26.IX. Turpaud pisze, że w Chinach rozpoczyna się na nowo wojna domowa. Sytuacja będzie się przedstawiała poważnie o ile gen. Feng Yu Siang będzie popierał powstańców. Nie potrzeba zbyt długo się zastanawiać, żeby dojść do wniosku, że wznowienie tej wojny domowej jest dziełem Sowietów. Nie chcąc dla różnych powodów prowadzić otwarcie wojny z Chinami, Sowiety uciekły się do swej zwykłej broni, którą jest rewolucja.

Autor zadaje sobie pytanie, jak się na to zapatruje Londyn, który właśnie w obecnym momencie zmierza do wznowienia stosunków z Moskwą? Czy wyobrażają tam sobie, że Sowiety okażą wobec Anglji więcej względności, aniżeli wobec Chin i wyrzekną się propagandy w Indjach i we wszystkich posiadłościach angielskich na wschodzie? Może w Anglji wyobrażają sobie, że będzie można unieszkodliwić tę propagandę w drodze ustępstw, które po Egipcie zostaną również poczynione w Iraku. Rząd angielski myli się wielce, jeśli żywi tego rodzaju przekonanie. Sowiety nie będą się bynajmniej krępowały, a ich propaganda antyangielska raczej jeszcze się wzmocni. W każdym razie przykład z Chinami zasługuje na zastanowienie. Jest on przykładem tego, czy można wierzyć Sowietom, gdy zapowiadają, że nie będą się mieszać w wewnętrzne sprawy obcych państw.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Danziger Allgemeine Zeitung 26.IX. zamieściła notatkę p. n. „O większe bezpieczeństwo w gdańskim ruchu kolejowym" następującej treści: „Poseł Klein i pozostali członkowie frankcji centrowej zgłosili w sejmie następującą interpelację: W prasie gdańskiej przedrukowano notatkę, zaczerpniętą z warszawskiego organu gospodarczego „Gazeta Handlowa" z dnia 3 września, stwierdzającą, że tor kolejowy na obszarze W. Miasta znajduje się w groźnym stanie. Wnioski skierowane do gdańskiej dyrekcji kolejowej o odnowienie szyn i zwrotnic oraz mostów i t. p. zostały przez ministerstwo komunikacji odrzucone, względnie nie odpowiedziano na nie. Czy te niepomyślne stosunki są znane senatowi i co senat zamierza uczynić w tej sprawie, ażeby zabezpieczyć gdańską ludność przed wielkiemi nieszczęściami kolejowemi, zapytuje wkońcu interpelacja .

Dreptatea 25.IX. zamieszcza obszerne streszczenie artykułu „Gasnącemu światu", nazywając go gwałtowną krytyką przeszłych rządów Polski.

The Manchester Guardian 24.IX. Koresp. z Wiesbadenu, opisując odmarsz pułku Leicestershire z Nadrenji, podkreśla serdeczne momenty pożegnania wojsk brytyjskich przez ludność miejscową.

Te same momenty podkreślone są w depeszy Reutera, zamieszczonej przez inne dzienniki angielskie.

The Daily Herald 24.IX. Koresp. z Wiesbadenu, opisując odmarsz pierwszej partji wojsk angielskich z Nadrenji podkreśla serdeczne stosunki, jakie wytworzyły się pomiędzy żołnierzami angielskimi a społeczeństwem niemieckiem.

L'Indépendance Roumaine 25.IX. zarzuca obecnemu rządowi rumuńskiemu, że źle poprowadził sprawę sądownictwa na odcinku Dunaju od Gałacu do Braiły, obiecał zwyciężonym Węgrom olbrzymią sumę 100 miljonów franków złotych jako odszkodowanie dla optantów, nie potrafił przeprowadzić poprawek na rzecz Rumunji w planie Younga, jak to przeprowadziły inne państwa, a ostatnio zlekceważył zobowiązanie powojenne na konferencji w Paryżu. Autor twierdzi, że zarówno minister spraw zagranicznych Mironescu, jak i premjer Maniu nie znają się na polityce, wobec tego odpowiedzialność za te niepowodzenia spada na min. Titulescu.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 26.IX. Neuwahlen in der Tschechoslowakei.

Der Tag 26.IX. Fiasko rehnjäriger Siedlung.

Frankfurter Ztg. 26.IX. Hinter den Kulissen der Nankinger Regierung.

Neue Zürcher Ztg. 25.IX. Spanien und Portugal.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30. Drukowano na prawach rękopisu.